

Krwawy dancing

(j) Dancingi nie są wbrew przekonaniu ogółu, zdobyczą ostatniego dziesięciolecia. Od dawien dawna na wsiach naszych dancingi są znane. Nazywają się tylko „muzykami”.

Dnia 29.V. we wsi Czesławice (pow. puławski) na takiej „muzyce” wynikła sprzeczka. Jak zwykle „kawalerzy” powadzili się o „dziewuchy”.

Zawiązała się bitka. Temperamenty grały. Jan Mirosław i Bronisław Marczak padli na ziemię.

Krew. Alarm.

Przybyły władze, które zajęły się rannymi. J e d n o c z e ś n i e sprawców pobicia Kazimierza Maciążka i Ignacego Błaszczyka przekazały władzom sądowym. Dancing przerwano, pozostały tylko krwawe plamy na podłodze.

To nie „Oaza”.

